

SILESIA

TRAMNEWS

NR 3 (3) czerwiec 2011



JEDŹMY RAZEM s. 2



WYWIAD s. 2

ROCKANDROLLOWE
HULANKI MI NIE W GŁOWIE



DEBATA s. 6-7

ROZMOWY FACHOWCÓW



SMACZNY
ŚLĄSK

s. 8

Jest tramwaj - jest impreza!

Jeżeli nie mają Państwo pomysłu na prezent urodzinowy dla niebanalnej osoby, to warto skorzystać z oferty Tramwajów Śląskich. Trudno o bardziej oryginalny upominek, niż przejażdżka starym, zabytkowym tramwajem ulicami naszego regionu.

s. 9



Jedźmy razem

Jedna z dzielnic dużego miasta. Podczas postoju do wagonu tramwajowego wtargnęło pięciu mężczyzn i dwie kobiety, zaczęły niszczyć wagon, wyszarpali lampy oraz mikrofon. Motorniczy zwrócił im uwagę. Na reakcję nie musiał długo czekać – agresja napastników obróciła się w jego kierunku, został pobity i trafił do szpitala. Niestety nie był to odosobniony przypadek napadów na motorniczego. Takie zdarzenia mają miejsce. Biorąc pod uwagę, że obsługa tramwaju to jedna osoba – jej szanse w starciu z kilkoma napastnikami są nikłe. Bywa też, że to pasażer jest obiektem zaczepki czy napadów ze strony chuliganów. Są osoby, które wolą udawać, że niczego nie widzą ani nie słyszą i podziwiać widoki za oknem. Nie wolno pozostawać obojętnym. W dobie masowej dostępności różnego rodzaju urządzeń elektronicznych prawie każdy ma przy sobie telefon – wystarczy go użyć i zawiadomić policję. Każdy z nas lubi podróżować bezpiecznie i czuć się dobrze wśród innych uczestników tej podróży. Obojętność albo reakcja – mamy możliwość wyboru.

Należy mieć świadomość, że każde z tych zachowań ma wpływ nie tylko na cel, ale także na jakość podróży i to nie tylko tu i teraz, ale również w przyszłości. Proszę zatem – nie tylko jedźmy razem, ale także bądźmy razem – wspólnie i solidarnie reagujmy na zło i przemoc, bo to się opłaci nam wszystkim. Może kogoś uda się uchronić przed uszczerbkiem na zdrowiu czy mieniu, a może dzięki prostej i szybkiej reakcji, ktoś inny zachowa coś bardzo cennego, cennego dla wszystkich ludzi – życie. Nie namawiam do kruczaty, ale jeżeli będziemy całkowicie obojętni, to wówczas może się okazać, że wtedy, gdy my będziemy potrzebowali pomocy lub wsparcia, inni będą w tym czasie podziwiać sufit wagonu albo widoki za oknem.

Tadeusz Freisler
Prezes Zarządu
Tramwaje Śląskie S.A.

SILESIA
TRAMNEWS

Wydawca:

Business Consulting Sp. z o.o.

ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice

Redaktor naczelny: Jerzy Filar

Biuro ogłoszeń: tel. 32/ 461 31 17

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.;

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Podczas
jedynego
koncertu w Polsce
udało nam się

porozmawiać
z Bryanem
Adamsem

Unikam skandali, nie ma mnie na pierwszych stronach kolorowych pism. Nie jest mi to do niczego potrzebne

Rockandrollowe hulanki mi nie w głowie

Rozmowa z Bryanem Adamsem

– Miejscem twojego jedynego koncertu w Polsce, planowanego na ten rok jest Rybnik. Wiesz coś o tym mieście?

– Przyznam, że niewiele. Za to wiem, że mam w Polsce sporo wielbicieli. Bardzo szalonych, oczywiście w pozytywnym znaczeniu. Do waszego kraju przyjeżdżam już po raz trzeci (Bryan Adams wystąpił w 1996 roku w Katowicach i cztery lata później w Sopocie – red.), więc coś na ten temat mogę powiedzieć. Publiczność jest niezwykle żywiołowa, otwarta, łatwo nawiązujemy kontakt. Podoba mi się.

– Pamiętasz pierwszą wizytę tutaj? Z Rybnika do Katowic jest niedaleko.

– O, tak. Grałem w takiej fajnej hali, podobnej do statku kosmicznego, coś zupełnie, jak UFO (śmiech). Niezwykle, oryginalne miejsce. Zapamiętałem je, choć od tego czasu minęło już chyba z 15 lat.

– Ciągłe jesteś na topie, mimo że trendy się zmieniają. Stuknęło ci 50 lat, a masz wygląd i kondycję dwudziestoparolatka.

– Dzięki! Miło słyszeć, że dobrze się trzymam (śmiech)

– Lepiej podaj na to receptę!

– Uprawiam sport, trochę biegam, zdrowo się prowadzę. Gram rocka, ale rockandrollowe

hulanki mi nie w głowie. Wiesz, staram się nie zwracać uwagi na upływający czas. Unikam skandali, nie ma mnie na pierwszych stronach kolorowych pism. Nie jest mi to do niczego potrzebne. A co do trendów... Cóż, jestem wierny stylowi, który przyjąłem trzy dekady temu. Esencją jest gitara, rzadko sięgam do elektroniki. Jakims wyjątkiem było „Cloud nr 9”, utwór który dla potrzeb rozgłośni miał może bardziej elektroniczne brzmienie. Na tym moje kompromisy z innym stylem się skończyły.

– Twoja ostatnia płyta „Bare Bones” to zbiór znanych nagrań zarejestrowanych na nowo, ale wyłącznie w wersjach akustycznych. Tytuł (z ang. „Nagie kości”) ma oddawać zawartość?

– Dokładnie. Utwory wybierali fani. Wydawca po odsłuchu uznał, że warto je wydać w takiej formie. Selekcja do łatwych nie należała, bo jak wiesz, ilu fanów ma decydować, tyle jednocześnie pojawia się opinii, co na płycie powinno się znaleźć, a z czego absolutnie powinienem zrezygnować.

– Minie niedługo 20 lat od premiery albumu „Wa-

king up the Neighbours”, twojego największego komercyjnego sukcesu. Każdy z wydanych z niej singli, był ogromnym przebojem, a „Everything I do, I do it for you”, to już dziś klasyka.

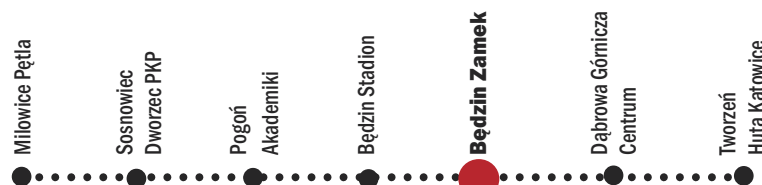
– Najtrudniej uwierzyć, że minęło już tyle lat od nagrania tej płyty. Czulem, że to dobry album, ale masz rację – aż takiego sukcesu się nie spodziewałem. Ludzie przychodzący na koncerty stale utworów z tej płyty się dopominają. To znaczy, że siłą przekazu, mentalnie nie straciły na aktualności.

– Co prócz muzyki pochłania Bryana Adamsa?

– Ojcostwo. Moja mała córka Mirabella, to najcudowniejsza, najukochańsza istota na świecie

Rozmawiał: Marcin Król
ps. Pragniemy podziękować organizatorom imprezy za umożliwienie bezpośredniej rozmowy z artystą. Nie zawsze to się zdarza, ponieważ gwiazdy rocka miewają różne kaprysy i kontakt z nimi bywa nieraz wyjątkowo trudny. Tymczasem, Bryan Adams okazał się przemiłym człowiekiem i niezwykle ciekawym rozmówcą.

BRYAN ADAMS (ur. w 1959 r. w kanadyjskim Kingston) - piosenkarz, gitarzysta, autor tekstów. Debiutował w 1975 r., ale pierwszy komercyjny sukces nadszedł dekadę później. Sławę przyniósł mu, wydany w 1985 r. album „Reckless” z takimi przebojami, jak „Run to You”, „Heaven” i „Summer of 69”. 13 czerwca artysta wystąpił w Rybniku



W każdym wydaniu „Silesii” postaramy się przybliżyć Państwu niezwykle miejsca, ważne dla historii i tożsamości naszego regionu, a do których dojazd jest niezwykle prosty. Wystarczy po prostu wsiąść do tramwaju.

W poprzednim numerze gazety pisaliśmy o niezwykle rezerwacie ptactwa wodnego, jaki znajduje się na granicy Bytomia i Chorzowa, czyli w samym sercu „czarnego” Górnego Śląska. Dziś łamiemy kolejny stereotyp dotyczący naszego regionu. Mylą się ci, którzy twierdzą, że jedyne ciekawe budowle z przeszłości, jakie można u nas obejrzeć, to stare kopalniane szyby i cechownie. Wystarczy wybrać się na wycieczkę, oczywiście tramwajem – do Będzina.

Wokolicach zamku kursują linie: 21, 22 i 28. Nie ma sensu podawać szczegółowych informacji, jak trafić do zamku, ponieważ monumentalna bryła góruje nad

Będzin górą



całym miastem i nie sposób jej przeoczyć. Na uwagę zasługuje niezwykłość tego miejsca. Wokół dominują elementy krajobrazu współczesnego, przemysłowego miasta: ruchliwe szosy, tory tramwajowe, blokowiska, zakłady przemysłowe. A spośród tego industrialnego pejzażu – jak ze snu – wyrasta średniowieczny zamek.

To bardzo stara budowla, najlepiej świadcząca o ponad tysiącletnich tradycjach

osadniczych w okolicy Będzina. Pierwsze, drewniane fortyfikacje powstały tutaj już w dziewiątym wieku. Ale dopiero w połowie XIII wieku zbudowano kamienny stołp, czyli wieżę, która zachowała się do dziś. Wokół niej, w XIV wieku, Kazimierz Wielki zbudował zamek. Powstała fortyfikacja o wielkim znaczeniu strategicznym. Śląsk nie należał wtedy do Polski. Kazimierz Wielki zbudował szereg for-

tyfikacji mających strzec południowej granicy kraju. Zamek w Będzinie był najdalej wysuniętą placówką i miał na siebie przyjąć ewentualny atak ze strony Śląska i Czech. W 1346 roku gościł tutaj najważniejszy człowiek ówczesnego świata, sam cesarz rzymski Karol V. Wzrostowi znaczenia zamku towarzyszył rozwój grodu u jego stóp. Niestety, miasto miało charakter militarny i często ulegało zniszczeniom, podczas większych i mniejszych wojen, jakie toczyły się na przestrzeni stuleci. Do ciekawszych epizodów historycznych, związanych z zamkiem w Będzinie, należą niewątpliwie pertraktacje wokół uwolnienia Maksymiliana Habsburga, przetrzymywanego tutaj w 1588 roku, a wziętego do niewoli podczas bitwy pod Byczyną. Przyjechał pełnomocnik cesarza Rudolfa II, pojawili się dyplomaci z innych krajów. Skończyło się dobrze. Maksymilian Habsburg odzyskał wolność, a Polakom udało się wynegocjować kilka ważnych spraw z Niemcami.

W 1616 roku na zamku wybuchł pożar, a dzieła zniszczenia dokonali Szwedzi podczas „potopu” w 1655 roku. Te wydarzenia położyły kres świetności będzińskiej warowni. W dodatku, w 1775 roku majątek przejął w dzierżawę Stanisław Mieroszewski, herbu Ślepowron, który maksymalnie eksploatował swoje włości. Jak donoszą kronikarze z tamtych lat,

polski magnat „łupił chłopów, mieszczan i Żydów”.

Pierwsze prace rekonstrukcyjne na zamku przeprowadzono w 1843 roku. Mimo tego, obiekt nadal popadał w ruinę budząc za to coraz większe zainteresowanie ze strony miłośników historii. Do Będzina zaczęły zjeżdżać wycieczki pasjonatów średniowiecza. W 1928 roku zawiązało się Towarzystwo Opieki nad Górą Zamkową, a koncepcję odbudowy przygotował sam Adolf Szyszko-Bohusz, znany z rekonstrukcji wzgórza wawelskiego. Pomysł upadł z powodu braku pieniędzy i silnych wpływów architektury niemieckiej w propozycji Bohusza.

Ostatecznie, rekonstrukcję budowli przeprowadzono w latach 1952–1956. Zamkowi nadano obecny wygląd i umieszczono w nim muzeum. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce o symbolu Będzina znów będzie głośno. Władze miasta postanowiły budować wokół zamku strategię promocyjną. Powstaną nowe trasy turystyczne, krajoznawcze i edukacyjne. Samo hasło promocyjne „Będzin górą” bezpośrednio nawiązuje do zamkowego wzgórza, które dominuje nad całą okolicą. Doskonała okazja do wypromowania Będzina i zamku nadarzy się pod koniec sierpnia. Trasa jednego z etapów kolarskiego 68 Tour de Pologne wiedzie przez drogi, na których przed wiekami rządzili rycerze Kazimierza Wielkiego.

Tramwaje na froncie

W poprzednim odcinku naszego minicyklu historycznego napisaliśmy o negatywnym wpływie pierwszej wojny światowej na rozwój komunikacji tramwajowej na Śląsku. Trudno zresztą mówić o rozwoju skoro w latach 1814 - 1918 nie położono ani jednego metra nowego toru. Ale to wszystko nic w porównaniu ze zniszczeniami, jakie zostawiła po sobie druga wojna światowa.

Pierwszego września 1939 roku tramwaje w naszym regionie kursowały bez zarzutu. Niemcy weszli do polskiej części Śląska dopiero trzeciego i czwartego września. Wycofujące się oddziały pol-

skie wysadziły w powietrze mosty w Będzinie i Chebziu. Siła rzeczy ruch tramwajowy w Zagłębiu Dąbrowskim został zawieszony. Most nad Czarną Przemszą w Będzinie został naprawiony dopiero w 1941 roku. Do tego czasu mieszkańcy Czeladzi musieli zadowolić się jedynie komunikacją autobusową, choć przed wojną linia tramwajowa między tym miastem a Sosnowcem należała do najnowocześniejszych w regionie. Składy kursowały co 20 minut. We wrześniu 1939 roku, po dobrze zorganizowanym systemie komunikacji tramwajowej w Zagłębiu Dąbrowskim, pozostały już tylko wspomnienia. W czasie wojny Niemcy nie budowali nowych linii tramwajowych. Skupili się jedynie na przebudowywaniu odcinków jednotorowych w standardowe. Miało to – jak się później okazało – znaczenie strategiczne. W drugim roku wojny uruchomiono tramwaj pospieszny linii „F” w relacji Katowice Rynek – Hajduki – Świętochłowice – Piaśniki – Bytom pl. Sikorskiego (wtedy Braunauer Platz). Podróż trwała 40 minut. Niemcy zapoczątkowali wtedy wielką akcję promującą transport tramwajowy. Miało to związek z przeciągającą się kampanią na froncie wschodnim, która spowodowała ogromny deficyt paliwa na „cywilnym” rynku. Podczas wojny złamana została także

zasada, że tramwaje służą jedynie do przewozu ludzi, a nie transportu towarów masowych. Między hutą „Bankową” w Dąbrowie Górniczej a hutą „Krystyna” w Sosnowcu, tramwajami przewożono elementy bomb lotniczych. Największy dramat zaczął się pod koniec wojny. Nacierająca Armia Czerwona nie przejmowała się specjalnie infrastrukturą komunikacyjną, a Niemcy, kiedy zorientowali się, że nie są w stanie utrzymać Śląska, niszczyli wszystko przed wrogiem. Zbombardowany został nawet gmach dyrekcji spółki tramwajowej przy Placu Wolności w Katowicach. Najwięcej zniszczeń towarzyszyło wycofującym się Niemcom. Czołgami zrujnowali trakcję między Sosnowcem a Katowicami oraz wysadzili mosty, m.in. na Brynicy między Sosnowcem a Szopienicami oraz w Bytomiu Bobrku. Most na Brynicy odbudowano dopiero w 1950 roku. Do tego czasu podróż z Katowic do Sosnowca odbywała się z przesiadką.



Grupa pracowników zajezdni Bytom, tuż po wojnie

Foto: Archiwum Tramwaje Śląskie

Armia Czerwona wkroczyła do Katowic 27 stycznia 1945 roku. Nowe władze stosunkowo szybko uporały się z częściowym uruchomieniem niektórych linii. Jeszcze w styczniu ruszyły tramwaje w Zagłębiu Dąbrowskim. W Bytomiu i Gliwicach ta sztuka udała się pod koniec marca. Powrotowi do powojennej normalności towarzyszył ogromny chaos. Tramwaj był wtedy praktycznie jedynym dostępnym środkiem transportu. Wagony były przepełnione. Zdarzały

się też akty sabotażu (dziś powiedzielibyśmy zamachy terrorystyczne) organizowane przez ukrywających się hitlerowskich bojówkarzy. O tym, jak ważną gałąź powojennego życia publicznego stanowił transport tramwajowy, najlepiej niech świadczy fakt, że wszyscy pracownicy tej branży do roku 1948 podlegali obowiązkowi militaryzacji. Nie musieli iść do wojska, ale wszystkie sprawy zawodowe regulował nie cywilny, lecz wojskowy kodeks.

CIEKAWOSTKA.

Informacja i zdjęcie książka „Komunikacja tramwajowa w aglomeracji katowickiej” autorstwa Krzysztofa Soidy.



Do legendy przeszły tzw. mleczne tramwaje. Zaraz po wojnie tramwaje wykorzystywano do transportu żywności. Z zakładów mleczarskich w Chorzowie Batorym nocą przewożono bańki z mlekiem do Katowic. Te transporty stały się utrapieniem dla ludzi mieszkających na trasie przejazdu. Tramwaj dojeżdżał do Placu Wolności w Katowicach skąd bańki z mlekiem przeładowywano na furgonki i rozwożono do sklepów. Do transportu tego cenoboczy, ściągnięty z Gliwic.



Pierwsza po wojnie drużyna tramwajarek

Foto: Archiwum Tramwaje Śląskie

Wojciech Stepańczak

na co dzień kieruje tramwajem – jest motorniczym w gliwickiej zajezdni. Pasażerowie mogą go spotkać w tramwajach linii nr 3 i 1, kursujących po Zabrze czy też na linii 17 relacji Chorzów Ratusz – Chebzie Pętla. I na pewno nikt nie domyśla się, że pasją naszego motorniczego jest muzyka.

– *Zawsze lubiłem jazdę pociągami czy tramwajem. Urzekł mnie ten miarowy stukot kół i jako mały chłopiec marzyłem, by zostać maszynistą. Pociąg i tramwaj to pokrewne środki lokomocji* – z uśmiechem opowiada o swoich pasjach Wojciech Stepańczak.

Kiedy, jednak jego tramwaj zjeżdża do zajezdni wówczas w sercu rozbrzmiewa muzyka, druga miłość motorniczego. A wszystko zaczęło się, kiedy Pan Wojciech miał 5 lat i dostał od ojca na urodziny akordeon. Prezent okazał się strzałem w dziesiątkę, bowiem leworęczny pięciolatek w ciągu kilku minut zakochał się w instrumencie i ze słuchu zagrał piosenkę zasłyszaną na podwórku: „Zielony mosteczek”.

– *Rodzice uznali, że skoro tak podoba mi się muzyka, to powinienem się kształcić w tym kierunku. I tak zaczęła się moja przygoda z muzyką* – dodaje Stepańczak.

Na początek było ognisko artystyczne, a następnie szkoła muzyczna pierwszego stopnia. To tutaj nauczył się gry na akordeonie oraz na perkusji i pianinie, a także



Dwie miłości

stawiał pierwsze kroki w komponowaniu – dodając własne akordy do ćwiczonych utworów, co niezbyt podobało się jego nauczycielom. Chciał bawić się muzyką, nutami i dlatego niezbyt lubił żmudne, szkolne treningi. Jego nastoletnia, buntownicza natura chciała grać inną muzykę. Został perkusistą punkowego zespołu „Killer”. Ostro ćwiczył przez prawie dwa lata, głównie w piwnicach i garażach, ale ich drogi się rozeszły. Później był kolejny zespół, tym razem metalowy, z którym dał koncert na boisku „Walki Zabrze” na osiedlu Janek. I na tym się skończyło. Widocznie kariera rockmana nie była mu pisana. Ale miłość do muzyki i pasja muzykowania przetrwała. Podobnie, jak w dzieciństwie znowu grał dla najbliższych, rodziny i znajomych, którzy przez cały czas namawiali go, by rozwinął skrzydła. Ale

pan Wojtek zamiast tego nauczył się grać na gitarze, choć to dość trudne zadanie dla osoby leworęcznej, bowiem instrumenty są konstruowane dla władających prawą kończyną.

– *Ponad cztery lata temu postanowiłem powrócić do występów. Kupiłem profesjonalny sprzęt, czyli organy elektroniczne, nagłośnienie, oświetlenie i trochę zmieniłem repertuar. Zaczęłem grać przeboje z kręgu muzyki pop, disco polo, biesiadnej i rocka. Ponad rok zajęło mi opracowanie odpowiedniego reper-*

tuaru, a kiedy już się z tym uporałem postanowiłem poszukać wokalistki, bowiem uznałem, że niezbyt dobrze idzie mi śpiewanie – opowiada pan Wojciech.

Znalezienie solistki zabrało mu trochę czasu, bowiem muzyk szukał profesjonalisty, a przez długi czas zgłaszały się amatorki. Jednak los okazał się dla niego łaskawy, bowiem znalazł nie tylko wspaniałą piosenkarkę, ale także żonę – Kingę. Dziś jako zespół „Wojas” występują głównie w weekendy, podczas festynów, uroczys-

tości rodzinnych, spotkań firmowych czy też wesel. Organizują również imprezy muzyczne dla dzieci, ostatnio, m.in. poprowadzili zabawę i festyn dla maluchów z Przedszkola nr 1 w Zabrze. Chętnie też umilają czas pracownikom Tramwajów Śląskich, podczas spotkań zakładowych.

– *Gramy również w zaprzyjaźnionych lokalach gastronomicznych, m.in. w Karczmie Idziego. Muzyka i śpiew są naszą pasją. Moją drugą zaraz po tramwajach* – dodaje motorniczego.

Tramwaje i muzyka – ta symbioza się sprawdza

– **Czy nie żałuje Pan, że nie został zawodowym muzykiem?**

– To wiązało się z mozołnymi ćwiczeniami i trochę większą pokorą, której w młodym wieku nie miałem. Muzyka była i jest moją wielką pasją. W młodości chciałem grać ostrą, buntowniczą muzykę, dziś się ustatkowałem i trochę zmieniłem podejście do muzyki.

– **Ma Pan wyjątkowy talent, potrafi grać na wielu instrumentach, czy nie chciał Pan sprawdzić czy poradzi sobie w show-biznesie, na dużej scenie?**

– Jak byłem młody i grałem w zespołach, to trochę się zawiodłem. Graлиśmy, ćwiczyliśmy i nic z tego nie wychodziło. Chyba, boję się trochę rozczarowania. Aby odnieść sukces trzeba mieć dobrego menadżera. Wolę tak, jak jest. Przez

tydzień jestem motorniczym i prowadzę moje tramwaje, a w weekendy i popołudniami gram moją muzykę. Ta symbioza dobrze się do tej pory sprawdzała. Nie wiem, czy jakby mi nie wyszło nie zniechęciłoby mnie to do dalszego grania i występowania. Choć muszę przyznać, że znajomi cały czas mnie namawiają, bym spróbował.

– **Na razie gra Pan głównie kowery znanych przebojów, ale sam również pisze teksty i muzykę do swoich piosenek. Czy zdarza się Panu czasem zagrać „coś swojego” w trakcie występu?**

– Jedną czy dwie piosenki czasem zagram, ale jakoś, chyba jeszcze nie jestem gotowy na takie wyzwanie. Nie zdecydowałbym się na koncert tylko ze swoimi piosenkami. Może kiedyś...

– **Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**



Komisja Torowa Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej przy Współpracy Tramwajów Śląskich i Komunikacyjnego Związku Komunalnego GOP obradowała kilka dni temu w Katowicach. Tematem przewodnim spotkania były nowoczesne konstrukcje torowisk. Przy okazji rozmawiano o wielu innych ważnych sprawach, dotyczących komunikacji tramwajowej w naszym regionie.

Zanim dyskusja dotknęła spraw technicznych, przewodniczący Zarządu KZK GOP, Roman Urbańczyk poinformował o sytuacji komunikacji w naszym regionie oraz o działaniach zmierzających do wprowadzenia Śląskiej Karty Usług Publicznych.

– Nasza karta ma być biletem, dokumentem identyfika-

W tym roku Tramwaje Śląskie zakończą przygotowania do realizacji inwestycji

Rozmowy fach



Współgospodarzami konferencji byli: Roman Urbańczyk, przewodniczący Zarządu KZK GOP i Tadeusz Freisler, Prezes Zarządu Tramwaje Śląskie S.A.

cyjnym pasażera, kartą płatniczą, podpisem elektronicznym, umożliwiać wejście na basen czy wypożyczenie książki w bibliotece. Dlatego, że ten system jest tak skomplikowany, a także ponieważ nikt wcześniej w Polsce podobnego nie wdrażał, operacja wdrażania potrwa trochę dłużej niż w przypadku elektronicznego wspólnego biletu. Realizacja tego zadania kosztować będzie ponad 200 mln zł – wyjaśniał Roman Urbańczyk, przewodniczący Zarządu KZK GOP.

W kolejnym wystąpieniu Marcin Krupa, wiceprezydent Katowic przedstawił miejsce tramwajów w strategii komunikacyjnej miasta. Tramwaje według założeń tej strategii mają być podstawowym środkiem transportu w centrum Katowic. Mówił o dokonanych już przebudowach torowisk, m.in. wzdłuż ul. Warszawskiej, 1. Maja oraz o pla-

nowanej modernizacji linii tramwajowej na osi Rondo-Rynek z przełożeniem torowiska z ul. Pocztowej w ul. św. Jana. Tu prace mają ruszyć na początku przyszłego roku.

Prezes Tramwajów Śląskich, Tadeusz Freisler powrócił do historii firmy. Poinformował o skomplikowanym procesie przekształcania firmy z przedsiębiorstwa państwowego, jakim były Tramwaje jeszcze 8 lat temu, w jednoosobową spółkę skarbu państwa, a następnie spółkę komunalną miast śląsko – zagłębiowskich.

– Obecnie właścicielami Spółki są gminy, przez które bieżą torowiska tramwajowe. Jest ich 12. Niestety, przez ten okres zmian i przekształceń tramwaje praktycznie zniknęły z trzech miast: Piekara, Wojkowic i Gliwic. Obecnie jesteśmy w przededniu rozpoczęcia największych od wielu lat inwestycji moderniza-



cyjnych, które mają kosztować około 590 mln zł i potrwać do 2014 r. Z tej kwoty 59% zostanie pokryte z dotacji unijnej – dodaje prezes Tadeusz Freisler.

Zasiadający na sali przedstawiciele firm zajmujących się budową i modernizacją torowisk nie kryli zainteresowania tematem, bowiem lada dzień Tramwaje Śląskie złożą wnioski w instytucji oceniającej projekt i mają duże szanse, że jeszcze w tym roku podpiszą umowę o dofinansowaniu tej inwestycji, a następnie rozpoczną procedury przetargowe. A jest się o co bić. W ramach projektu „Modernizacja Infrastruktury Tramwajowej i Trolejbusowej w aglomeracji Górnośląskiej” zostanie zmodernizowanych 46 kilometrów torowisk, 75 wagonów oraz zakupionych 30 nowych tramwajów niskopodłogowych.

Następnie dyskusja „wjechała na tory”. Przedstawiciele przewoźników tramwajowych ze Śląska, Łodzi, Wrocławia, Warszawy, Krakowa i Poznania dzielili się

swoimi doświadczeniami w zakresie oceny wytrzymałości nowych konstrukcji torowisk. W trakcie dyskusji okazało się, że każda z obecnie polecanych przez firmy nowych konstrukcji torowiska ma swoje plusy i minusy. Jak przekonywał dr Wojciech Oleksiewicz z Tramwajów Warszawskich największym problemem jest brak rzetelnych wyników badań mówiących o parametrach technicznych materiałów używanych do budowy torowisk.

– Nie zawsze są one tak niezawodne i wytrzymałe jak mówią aprobaty techniczne i certyfikaty. Dlatego tak ważne jest, byśmy wymieniali się doświadczeniami, aby sprawniej unikać błędów przy kolejnych modernizacjach torowisk – dodaje dr Oleksiewicz.

Prof. Kazimierz Kłosek, kierownik Katedry Dróg i Mostów Politechniki Śląskiej w Gliwicach sygnalizował, by firmy transportowe, które zdecydowały się na modernizację torowisk szczególną uwagę zwracały na materiały używane do ich konstrukcji, a w tra-



...cji wartę prawie 600 milionów złotych.

LOWCÓW

W ramach projektu „Modernizacja Infrastruktury Tramwajowej i Trolejbusowej w aglomeracji Górnośląskiej” zostanie zmodernizowanych

46 kilometrów torowisk,
75 wagonów.

Kupionych zostanie nowych tramwajów niskopodłogowych. **30**

cie budowy wymagały od wykonawców stosowania materiałów wysokiej jakości.

– To nie może być tak, że elementy torowisk 100% wytrzymałości mają tylko na czas gwarancji i jeden dzień po niej. Elementy te średnio powinny wytrzymać 20–25 lat – wyjaśniał prof. Kłosek.

W swojej prezentacji zwracał uwagę na znaczenie podłoża, na jakim układane są tory. Od wytrzymałości podłoża oraz od odprowadze-

nia wód powierzchniowych zależy okres wytrzymałości i dobrej eksploatacji nowego toru.

Uczestnicy obrad Komisji rozmawiali także o technologiach związanych z naprawą torowisk. Takie spotkania fachowców na pewno dobrze przysłużą się projektowaniu, realizacji zadań inwestycyjnych i eksploatacji torowisk nie tylko na obszarze naszej aglomeracji, ale także w wielu innych polskich miastach.

Tramwajom jest potrzebny spektakularny sukces

Rozmowa z prof. **Kazimierzem Kłosem**, kierownikiem Katedry Dróg i Mostów Politechniki Śląskiej w Gliwicach.



– Jest Pan gorącym orędownikiem i obrońcą tramwajów na Śląsku. Czy, Pana zdaniem, mają one szansę odzyskać zaufanie pasażerów i stać się głównym środkiem transportu w mieście?

– Pozwolę sobie zacząć od przykładu z Portugalii, która na Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej wybudowała stadiony, do których nie zbudowano nowych autostrad, a poprowadzono nowe linie tramwajowe. To jest właściwe podejście do komunikacji. W mojej opinii tramwaj może być nawet elementem architektury miasta, ale powinien mieć kolorowe barwy, aby wprowadzał podmuch świeżości i radości swoim przejazdem. Obecnie są planowane duże remonty torowisk, jak do tego dojdzie jeszcze wymiana wagonów na nowoczesne i o ciekawej konstrukcji, to na pewno pasażerowie powrócą do tego

sprawdzonego środka transportu. Ale nie ukrywam, że potrzebny byłby tramwajom spektakularny sukces, czyli uruchomienie linii, która naprawdę byłaby szybsza od samochodu, czy autobusu. Może z Pętli Słonecznej na Rynek, na dobry początek?

– Wielu mieszkańców centrów miasta obwinia tramwaje o hałas, drgania i wibracje. Skarżą się, że przejeżdżające pod ich oknami wagony przeszkadzają im normalnie żyć, czy po modernizacjach to się zmieni?

– Tu należy zauważyć, że tramwaj jest często obwiniany o wszelkie zło. Po wykonaniu badań okazuje się, że nie do końca jest to zgodne z prawdą. Przeprowadzone testy wykazały, m.in. że więcej hałasu, drgań i wibracji generują samochody wpadające do dziur w jezdniczy przejeżdżające

kilkadziesiąt kilometrów dalej pociągi, niż tramwaje. Jeżeli, torowiska na Śląsku zostaną zmodernizowane według najnowszych technologii, to mieszkańcy domów, pod którymi przebiegają trasy na pewno odczują ulgę. Natomiast mówiąc o wibracjach, hałasie, czy drganiach nie wolno zapominać, że nawet te stare tramwaje kursujące po zniszczonych torach są bardziej ekologiczne od autobusów. Doskonale widać to na przykładzie Gliwic, gdzie autobusy wypuszczają tumany spalin, tamując ruch i są o wiele głośniejsze od tramwajów. Bardzo żałuję, że doszło tu do usunięcia tramwajów z centrum, bo tak naprawdę do remontu było tu tylko 10% torów.

– Jakby pan zachęcił pasażerów, w tym młodzież do korzystania z komunikacji miejskiej?

– Potrzebna jest szeroka edukacja. Powołam się tu na przykład Holandii, gdzie dzieci i młodzież do 16 roku życia korzysta z komunikacji tramwajowej za darmo. Trzeba pamiętać, że drugą naturą człowieka jest przyzwyczajenie. U nas młody człowiek woli motor czy samochód, a przecież wystarczy zaszcześcić modę na tramwaj. Liczę na to, że i u nas nadejdzie taki czas.

wizytówki, ulotki, plakaty, naklejki, zaproszenia, kartki okolicznościowe, kalendarze, książki, prace dyplomowe, roll-upy, banery ...

Śląsk od zawsze kojarzony był z dobrą, sycącą kuchnią. Jego mieszkańcy to ludzie, którzy lubią biesiadować przy wspólnym stole - najlepiej całymi rodzinami lub z przyjaciółmi. Ślązacy lubią dobrze zjeść, chętnie przekazują swoje kuchenne tradycje kolejnym pokoleniom. Dziś proponujemy Państwu nieco odmienne spojrzenie na kulinarny Śląsk. Zobaczymy, co i gdzie warto zjeść. Sprawdzimy nowe lokale gastronomiczne i te, które istnieją od wielu lat. W związku z tym zapraszam w podróż szlakiem smacznego Śląska, podczas której zwiedzimy klimatyczne miejsca i wspólnie będziemy tworzyć mapę śląskich smaków i miejsc, które warto odwiedzić.

Hasła Mañana!

Podczas naszego pierwszego spotkania zapraszam Was do Chorzowa, na główną ulicę miasta. Ulica Wolności, bo o niej mowa, spełnia funkcje handlowo-usługowe, finansowe i kulturalne. To także miejsce spotkań, nie tylko chorzowian, ale również mieszkańców innych śląskich miast. Ulica usiana jest restauracjami, kawiarniami i pubami. W okresie let-

nic, pod numerem 15, mieści się bistro. Z zewnątrz lokal wygląda niepozornie – niewielkie patio, szklana witryna. Po wejściu naszym oczom ukazuje się nieduża sala, na końcu której znajduje się bar i drzwi do kuchni. Kilka stolików, dominują jasne kolory i oszczędność formy, na ścianie duża grafika przedstawiająca motywy z Guernicy Picassa.

stro & Wine Bar. *Mamy ciękawą wybór win z Hiszpanii, Francji, Włoch czy Gruzji* – dodaje Błaszczyk, który o winach i dobrej kawie mógłby opowiadać godzinami. Błaszczyk to nie tylko pasjonat win, ale przede wszystkim miłośnik dobrego smaku. Doświadczenia zdobyte, podczas podróży kulinarnych po Europie oraz w Akademii Kulinarnej Kurta Schellera, zaowocowały kilka lat temu pomysłem na bistro.

torskie przepisy szefa kuchni. Wśród nich odnajdziemy roladki z bakłażana i cukinii faszerowane

wane jest w niezobowiązujący sposób, skłaniający do relaksu i cieszenia się smakiem. Co najważniejsze, na próżno szukać tu mrożonek



nim pojawiają się kolorowe parasole w piwnych ogródkach. W gąszczu lokali czasem trudno odnaleźć miejsce, które nie odejdzie w niepamięć po jednorazowej wizycie, a do którego chętnie wrócimy przy okazji kolejnej wizyty na ul. Wolności.

Wśród XIX-wiecznych zabudowań, w jednej z kamie-

Hiszpania to jedna z kulinarnych destynacji, które tworzą klimat tego miejsca. W głębi, po lewej stronie specjalna gablota na wina.

– *To nasza perełka, goście mogą podejść i wybrać jedno z ponad 60 gatunków win do obiadu lub kolacji* – mówi Przemek Błaszczyk, właściciel i szef kuchni odwiedzono przez nas Mañana Bi-

stro. Wystrój Mañany jest jak dania podawane w lokalu – subtelny i nienachlany, a im dłużej się przyglądamy, tym więcej dostrzeżemy. Podobnie pomidorowe lasagne z bakłażanem, które jadłem tam kilka miesięcy temu – pierwszy smak był bar-

dzo delikatny, wręcz aksamitny. Po chwili wyczuwalne były świeże zioła i doskonale dobrane, wyraziste przyprawy.

W obecnym menu lasagne nie ma, a to dlatego, że karta dań wymieniana jest przynajmniej co kwartał. W aktualnej znajdziemy: kilka propozycji dań z makaronów oraz risotta, 5 dań głównych (różne rodzaje mięs i ryby) oraz mañana specials – au-

ricottą, parmezanem, mozzarellą i suszonymi pomidorami czy duszone żółdki gęsie podawane z warzywami i sosem na bazie porto. Oprócz tego odkryjemy tu ciekawy zestaw sandwiczowy, sałatek i deserów. Codziennie, do godziny dwunastej serwowane są śniadania. Mañana to także tematyczne spotkania przy winie i dobrym jedzeniu. Co pewien czas, w lokalu organizowane są wieczory, w ramach których możemy spróbować dań i trunków z danego zakątka świata.

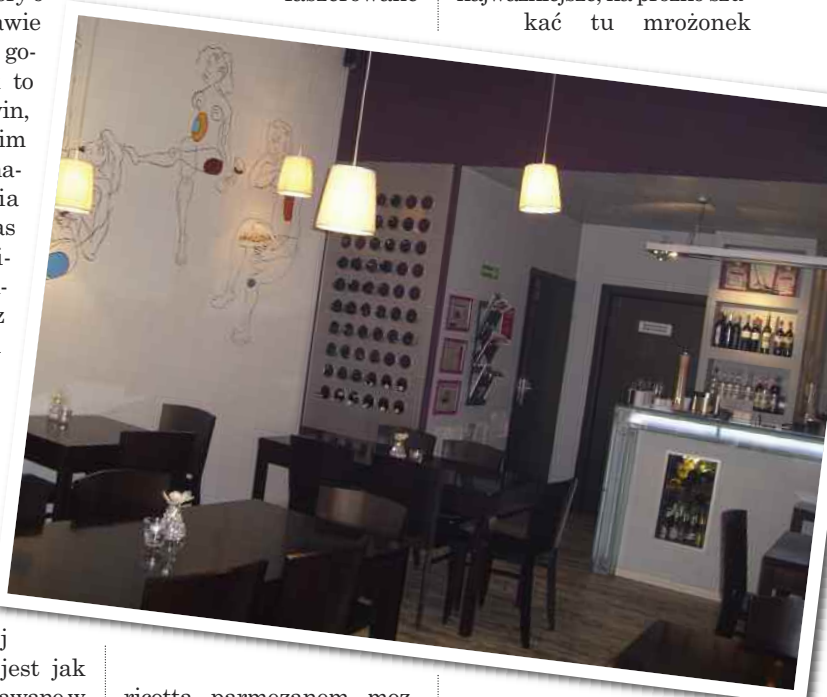
Cieężko powiedzieć, która z kuchni w Mañanie dominuje. Całość to niepowtarzalna mieszanka pasji i podróży kulinarnych Przemka Błaszczyka oraz sezonowych produktów. Odnajdziemy tu smak Italii, słonecznej Hiszpanii czy arystokratycznej Francji. Wszystko to, choć może brzmieć górnolotnie, serwo-

i półproduktów. Dania przygotowywane są wyłącznie ze świeżych składników, które właściciel nabywa u stałych, sprawdzonych dostawców. Często są to produkty pochodzące z upraw ekologicznych. – *W życiu nie użyłem kostki rosolowej, dlatego zawsze jestem niewyspany. Codziennie wstaję o szóstej i gotuję kilka litrów bulionu warzywnego, którego później używam w kuchni* – śmieje się Błaszczyk. Jego filozofia jest następująca – ma być prosto, świeżo i smacznie.

Jego talent docenili chorzowianie. W roku 2010 otrzymał nagrodę internautów w konkursie Chorzowskie Smaki oraz wyróżnienie jury.

Więcej informacji na: www.bistromanana.pl oraz na Facebooku.

Bartłomiej Bułat



Najbardziej egzotyczni klienci pochodzili z Australii. Przylecieli do Katowic z drugiego końca świata, aby przejechać się starym, zabytkowym tramwajem.

Jest tramwaj - jest impreza!

Ostatnio panuje prawdziwa moda na organizowanie, w tym nietypowym miejscu, wieczorów kawalerskich i panińskich. Jeżeli jest taka możliwość, starym tramwajem nieraz podjeżdżają pod kościół uczestnicy ceremonii ślubnych. Na pewno jest to bardziej oryginalna forma transportu gości, niż wynajęcie limuzyn albo wycieczkowego autobusu.

Popularną „eN-kę”, jak również inne typy wagonów, zamawiają często instytucje. W ten sposób zaczęła się, m.in. kampania promująca słoneczniki, jako symbol starań Katowic o Europejską Stolicę Kultury. Rzecz jasna o stary tramwaj zabiegają także firmy do celów reklamowych. Do sztandarowych imprez, które już trudno sobie wyobrazić bez tramwajowego akcentu, w stylu retro, zaliczają się, m.in. Wielka

Orkiestra Świątecznej Pomocy oraz Świąteczna Jazda z Muzeum Śląskim. Przygotowana jest też specjalna oferta dla szkół, które coraz częściej wynajmują wagony, aby przewieźć uczniów do kina, teatru czy WPKiW.

Generalnie, każdy może wynająć tramwaj. Godzina kosztuje ok. 250 zł netto. Przy dłuższych zamówieniach warto negocjować stawki. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej Tramwajów Śląskich www.tram-silesia.pl w zakładce „usługi i reklama”. Znajduje się tam również formularz zamówienia, który po wypełnieniu można bezpośrednio przesłać ze strony internetowej do działu ruchu. Trasę ustala klient. Jeżeli nie ma żadnych przeszkód, pojedzie tramwajem tam, gdzie go oczy poniosą, a raczej... dokąd go tory zaprowadzą.



Jeżeli nie mają Państwo pomysłu na prezent urodzinowy dla niebanalnej osoby, to warto skorzystać z oferty Tramwajów Śląskich. Trudno o bardziej oryginalny upominek, niż przejażdżka starym, zabytkowym tramwajem ulicami naszego

Niedawno zabytkowym tramwajem typu „N” jeździli Szwajcarzy. Przed nimi byli Szwedzi, Niemcy, Francuzi, a nawet Amerykanie i Australijczycy. Goście z Antypodów mieli szczegółowo zaplanowany pobyt w Polsce, a jego kulminacyjnym punktem była wizyta w Katowicach, gdzie z zajezdni ruszyli w podróż swoich marzeń.

- Dla nas może nie ma w tym nic szczególnego, ale dla gości z zagranicy nasze linie i układ torowisk stanowią niesamowitą atrakcję. Tylko u nas są jeszcze jednotorowe linie - wyjaśnia Marek

Kilijański, główny specjalista do spraw Ruchu w spółce Tramwaje Śląskie.

Stary tramwaj cieszy się szczególną popularnością wśród nowożeńców.

regionu. Wartości takim podarunkowi nadaje jego niepowtarzalność. Tym tramwajem, po takich torowiskach można pojeździć tylko u nas. Doceniają to miłośnicy komunikacji publicznej z całej Europy i świata.



Tramwaj typu „N” pochodzi z 1953 roku. Obsługiwał kiedyś trasę Katowice - Chorzów. Pojazd jest wpisany do rejestru zabytków, jako „ruchomy zabytek techniki”.

Obraz na płótnie ze zdjęcia



Idealna pamiątka z I Komunii Świętej, ślubu, wakacji

Dowolne rozmiary:
np. 30 x 40cm, 40 x 60cm,
50 x 70cm, 60 x 90cm



Zrób zdjęcie



Prześlij nam drogą elektroniczną na adres: druk.cyfrowy@buscon.pl



A my wydrukujemy z niego obraz

Drukarnia Cyfrowa
druk.cyfrowy@buscon.pl tel. 32 461 31 30

Business Consulting Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice
www.buscon.pl

**DRUKARNIA
CYFROWA**

Zaproszenie dla modelarzy i kolekcjonerów

W związku z „Dniem Otwartym”, który w tym roku Tramwaje Śląskie S. A. planują zorganizować 17 września w Zajeźdni w Będzinie zapraszamy do współpracy modelarzy oraz kolekcjonerów modeli tramwajów, zainteresowanych prezentacją swoich dzieł oraz kolekcji. Osoby, które podczas „Dnia Otwartego” na Zajeźdni w Będzinie chciałyby pochwalić się przed zwiedzającymi swoimi tramwajowymi zbiorami,

proszone są o pisemne zgłaszanie się do Działu Promocji i Reklamy Tramwajów Śląskich S.A., ul. Inwalidzka 5, 41-506 Chorzów lub na adres e-mail: promocja@tram-silesia.pl najpóźniej 16 sierpnia 2011 r.

W korespondencji należy podać krótki opis kolekcji oraz numer telefonu kontaktowego. Wystawa kolekcji tramwajowych może stać się wielką atrakcją dla miłośników komunikacji miejskiej i nie tylko.



Tramwaje Śląskie w liczbach

13

- liczba gmin na obszarze których kursują tramwaje

22,68 km

- liczy najdłuższa linia tramwajowa (nr 21)

1,35 km

- to długość najkrótszej linii (nr 38)



- Czy wiesz, że **80%** kobiet nosi źle dobrany **biustonosz**?
- Czy wiesz jaki jest właściwy dla Ciebie **rozmiar**?
- Przyjdź po porady specjalistek od **brafitingu**!
- U nas możesz poznać i przymierzyć produkty:
 - Ewy Michalak** - stanikomarka roku w plebiscycie bloga Stanikomania
 - Kris Line**
 - Pour Moi?**
 - Miss Mandalay**
 - Schocabsorber** - profesjonalne biustonosze sportowe
 - Koszule i tuniki firmy **Biu Biu**

Zapraszamy do sklepu z bielizną dobrze dopasowaną

Katowice ul. Plebiscytowa 10, tel.: +48 784 558 585, sklep@ladybra.pl, www.ladybra.pl

znajdź nas na  : www.facebook.com/ladybra.katowice



Przedsiębiorstwo Techniczno-Wdrożeniowe

URAN Spółka z o.o.

41-400 Mysłów ul. Bytomska 14



FIRMA GÓRNICZA

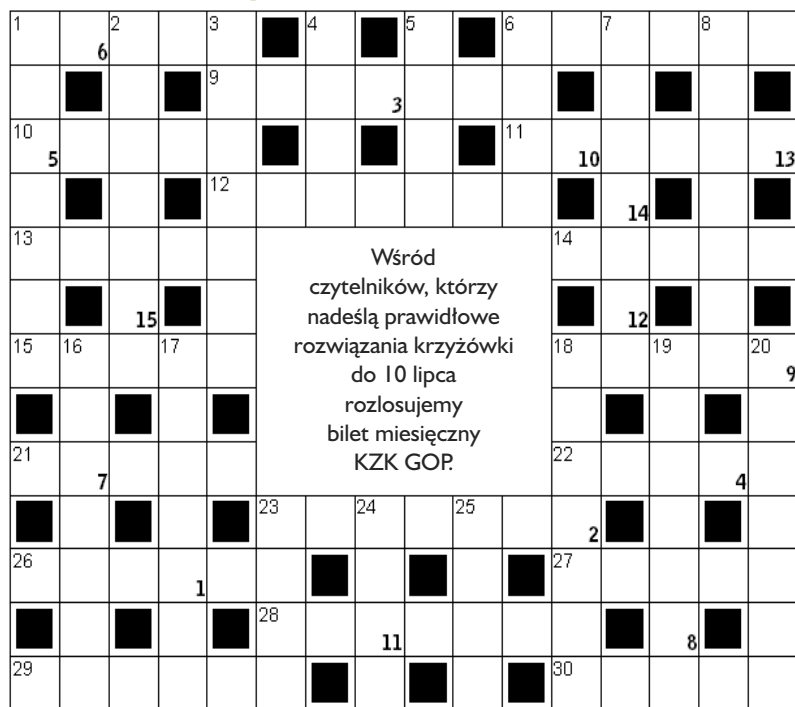
Prowadząca roboty w Kopalniach Katowickiego Holdingu Węglowego
przyjme do pracy na bardzo korzystnych warunkach finansowych
pracowników

- Osoby dozoru średniego i wyższego górniczego
- Osoby dozoru średniego i wyższego elektrycznego i mechanicznego
- Górników, Górników strzałowych
- Sekcyjnych i Rabunkarzy
- Kombajnistów chodnikowych i ścianowych
- Operatorów kolejek podwieszanych z napędem spalinowym
- Ślusarzy i Elektromonterów górnictwa podziemnego

Kontakt:

41-400 Mysłów ul. Bytomska 14
tel. (32) 223 52 35

Krzyżówka



POZIOMO:

- 1) filmowy kochanek.
- 6) zajeżdźnia tramwajowa.
- 9) wizualna na tramwaju.
- 10) zespół aktorów teatralnych.

11) końcówka biegu.

- 12) tam wyminą się tramwaje na odcinku jednotorowym.
- 13) pobudka, powód.
- 14) kasowany w tramwaju.

Rozwiązanie krzyżówki:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

- 15) węgierskie wino deserowe.
- 18) litery na szyldzie.
- 21) przystankowe zadaszanie.
- 22) magnetyczny na karcie kredytowej.

- 23) buty z cienkim obcasem.
- 26) listek trawy.
- 27) łąka wśród owadów.
- 28) np. środek tramwaju.
- 29) pobory, wypłata.
- 30) Śląska ... Usług Publicznych.

- 6) ... koralowa.
- 7) tam bije się monety.
- 8) kolczasta zaporą z drutu.
- 16) skupisko bloków.
- 17) pojazd z PKM-u.
- 18) datek dla kelnera.
- 19) jedzie tramwajem.
- 20) chłopskie odzienie.
- 23) np. puszczyk.
- 24) element zbrojenia.
- 25) angielski arystokrata.

PIONOWO:

- 1) biletowy na przystanku.
- 2) spec od nagłośnienia.
- 3) "szóstka" na torach.
- 4) imitacja skóry.
- 5) brat Abła.

Nagrodę z krzyżówki z poprzedniego numeru wylosował Pan Janusz Michura z Bytomia. Gratulujemy.

Odpowiedzi prosimy wysłać na adres wydawcy.



MEDIA
MIEJSKIE



BUSINESS
CONSULTING

Media Miejskie

proponują kampanie promocyjne i reklamowe na:

- tramwajach i autobusach
- wiatach przystankowych CLP
- billboardach
- ścianach wielkoformatowych
- taksówkach
- samochodach firmowych

oraz miniformat:

- zawieszki
- ramki wewnętrzne
- oparcia siedzeń tramwajowych

Poszukujemy pracowników do pracy tymczasowej na umowę zlecenie w charakterze Młodszego Doradcy Klienta na terenie GOP-u.

Główne obowiązki:

- pozyskiwanie i obsługa klientów w zakresie reklamy zewnętrznej.

Możliwość podjęcia pracy od zaraz.

Kontakt: praca@buscon.pl

tel.: 609 644 461

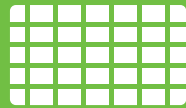


Katowice, ul. 1 Maja 88
tel. 32 461 31 00

katowice@buscon.pl
www.buscon.pl

Chcesz sprzedać, kupić, wynająć:

DOMY I MIESZKANIA | DZIAŁKI I GRUNTY | NIERUCHOMOŚCI KOMERCYJNE



Skontaktuj się: 32 461 31 40

W ramach naszych usług oferujemy darmową reklamę w gazecie, wiatach przystankowych, internecie oraz mobilnych nośnikach reklamowych.

SPRZEDAŻ



Katowice

Osiedle: **Koszutka**
Mieszkanie na 2 piętrze
o powierzchni **47,9 m²**, 3 pokoje,
sypialnia, pokój z aneksem
kuchennym, łazienka i pokój dzienny

Nowa cena: 199 000 PLN

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Katowice

Osiedle: **Śródmieście**
Mieszkanie na 7 piętrze o powierzchni **47 m²**,
2 pokoje, kuchnia, łazienka z toaletą.
Nieruchomość jest nowocześnie umeblowana.

Cena: **199 000 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

WYNAJEM



Katowice

Osiedle: **Śródmieście**
Nieruchomość na parterze o
powierzchni **76,4 m²**. Lokal
dzieli się na 2 pomieszczenia, kuchnia,
2 łazienki i pomieszczenie gospodarcze

Cena: **3 820 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Bytom

Osiedle: **Gen. Ziętka**
Kawalerka na parterze w bloku 4 piętrowym
o powierzchni **35,2 m²** w spokojnej okolicy.
Mieszkanie składa się z 1 pokoju, balkonu,
kuchni oraz łazienki z WC.

Cena: **87 000 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Pińczyce

Działka: o powierzchni **571 m²** o wymiarach:
18m x30m ogrodzona.
Dom: o powierzchni **62 m²** parterowy,
3 pokojowy do remontu.

Cena: **140 000 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Bytom

Dzielnica: **Muchowiec**
Mieszkanie na 7 piętrze o pow. **68 m²**
i jest skierowane na południe. W skład
wchodzi **4 pokoje**, kuchnia i łazienka.
Mieszkanie o wysokim standardzie.

Cena: **197 000 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Chorzów

Osiedle: **Klimzowiec**
Mieszkanie na 2 piętrze
o powierzchni **174 m²**, 4 pokoje, 3 łazienki,
sypialnia, garderoba, taras i garaż
o pow. **80 m²**

Cena: **1 100 000 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Czeladź

Osiedle: **35-Lecia**
Mieszkanie na 2 piętrze w ocieplonym bloku
o powierzchni **58,8 m²** W skład
wchodzi 3 pokoje (duży z balkonem),
kuchnia osobno, łazienka z oddzielną toaletą.
Pokój z wyposażeniem (meblówką).

Cena: **190 000 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

Business Consulting Sp. z o.o. , ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice

Biuro czynne od pn. do pt. w godzinach od 8:00 do 16:00

www.bcnieruchomosci.pl, www.buscon.pl/consulting, e-mail: consul@buscon.pl